Nr. 244. Dnia 4 września. Piątek. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Rozalji Panny.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 43 r.	Wtorek:	**Narodz. N. P. M**
Sobota:	Wawrzyńca B.	Zachód „ „ 6-ej „ 47.	Zachód „ „ 6 „ 39 w.	Środa:	Gieorgonjusza M.
Niedziela:	Petroniusza B. W.	Długość dnia godzin 13 „ 36.	**Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.**	Czwartek:	Mikołaja W.
Poniedział.:	Reginy Panny.	Ubyło „ „ 3 „ 34.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.	Piątek:	Piotra i Teodory.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Rościsławy; jutro Włodzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Szóste posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa, Kanonja—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Wielki człowiek do małych interesów"; jutro „Roznosicielka chleba"; — **Nowy:** dziś „Żołnierz królowej Madagaskaru"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „Francuzi w Algierze";—**Bellevue:** dziś „Wesele Pompea".

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 722 rs. 97½ k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W drugiej połowie września, jak donoszą dzienniki petersburskie, p. minister wojny jenerał-adjutant Wannowski uda się w objazd do gubernij wewnętrznych państwa. Według zapewnień tych samych dzienników, wszelkie pogłoski o urlopie zagranicznym p. ministra wojny są bezzasadne.

= Według informacyj *Mosk. wied.* p. minister finansów udaje się niebawem do gubernij południowych.

= Ministerjum finansów, jak donosi *Praw. wiest.*, zatwierdziło ustawę kasy pożyczkowej dla biednych izraelitów m. Grodna.

= Staraniem redakcji „Zbioru taryf russkich kolei" opuściło niedawno prasę świeże wydanie „Przewodnika adresowego", obejmującego skład osobisty wszystkich zarządów kolejowych i poszczególnych wydziałów.

= Po otwarciu posiedzeń rady państwa, w departamentach ekonomji państwowej i praw, w dalszym ciągu rozpocznie się dyskusja nad nową ustawą wekslową, opracowaną przez ministerjum finansów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż rada przy ministerjum finansów, zajmująca się kwestją klasyfikacyj zboża, wzięła za punkt wyjścia następującą nomenklaturę: A) Pszenice ozime: 1) białe, miękkie (mączyste, *mehlig*); 2) białe krzemieniste (szkliste—*glasig; Extra White Winter Wheat, Fein Danzig; Hochbuntweisser Winter Weizen, Blé à grain blanc*); 3) jasno czerwone, żółto-czerwone ozime (*Sofr red Winter Wheat, Polish Odessa, Mildroth, Gelbroth*); 4) Ciemno-czerwone, krzemniste, ozime (*Dark red Winter White, Azima, Rothglasig, Bannata*); 5) jasno-pstre (biało pstre) ozime (*Hellbunt, Gutbunt, Hellbuntweisse*); 6) czerwono-pstre ozime pszenice (*Rothbunt, Geldroth, Mixed Winter Wheat, Blé à grain coloré*). B) Pszenice jare: 7) czerwone pszenice wołskie, saksonki i samarki (*Red spring Wheat; Rother Sommer-Weizen; Petersbourg, Samarka, Saxonka*); 8) czerwone pszenice południowe, girki (*Ghirka, Yrka*); 9) Pszenice pstre, surskie i syberyjskie (*Mixed spring Wheat, Rothbunter Sommer Weizen; Gelbrother Sommer Weizen*); 10) Białe jak białoturki, arnautki, kubanki (*Hard spring Wheat; Fljut Wheat; Glass-Weizen; Hartsamiger Weizen, Blé dur, Grano duro*).

= *Birż. wied.* przytaczają szczegóły, tyczące się projektu zmian w karach, grożących za roztrwonienie i przywłaszczenie. Obecnie *maximum* kary za wymienione przestępstwa ogranicza się dla osób z klas nieuprzywilejowanych na zamknięciu w rotach aresztanckich na czas do 1½ roku, a dla osób z klas uprzywilejowanych na pozbawieniu wszystkich praw stanu i na zesłaniu do Syberji. Otóż według projektu postanowiono na przyszłość ustanowić karę ogólną więzienia do lat czterech, a w tych wypadkach, kiedy wskutek przestępstwa ucierpią interesy skarbu, jakiejkolwiek instytucji społecznej, albo oddzielnej osoby, winni podlegać będą, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, karze robót ciężkich do lat czterech.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż siostrzenica zabitego w Paryżu jenerała Seliwerstowa naznaczyła 8,000 rs. za wykrycie Padlewskiego.

= W uzupełnieniu podanych już szczegółów o mającem nastąpić wykupie na rzecz skarbu kolei łozowo-sewastopolskiej i donieckiej, zaznaczyć nam obecnie wypada, iż z wykonaniem tego projektu odłączone zostanie 398 wiorst od kolei kursko-charkowo azowskiej, a mianowicie oddziały od Łozowej do Charcisk, oraz do Taganrogu i Rostowa nad Donem, które to oddziały utworzą, wraz z dzisiejszą koleją doniecką, jedną grupę kolejową, obejmującą 881 wiorst. Nadto w rejonie tejże kolei zbudowane zostanie około 500 wiorst kolei podjazdowych. Do pozostałej zaś części kolei kursko-charkowsko-azowskiej przyłączona zostanie kolej łozowo-sewastopolska, stanowiąca dotąd własność akcyjnego towarzystwa, skutkiem czego powstanie nowa magistralna linja kolejowa: Kursk-Sewastopol 952 wiorst długa, oddział skarbowej kolei Nikołajew - Kremieńczug przyłączony zostanie do eksploatowanej na rzecz skarbu kolei jekaterynеńskiej, stanowiąc wielką linję kolejową od Rostowa nad Donem do Nikołajewa, z odnogami do Kremieńczuga i Elizawetgradu, rozległości 1,100 wiorst. Co się tyczy oddziału sumskiego linji charkowo - mikołajewskiej (oddziału Charków-Worożba), oddziałów: Charków-Krzemieńczug, Krzemieńczug-Romny i Lubotin-Merefa, to ostatnio wymienione linje przyłączone zostaną do przeszłej w maju r. b. na rzecz skarbu kolei libawo-romeńskiej, która otrzyma wtedy inną nazwę.

= Wywóz trzody chlewnej przez Sosnowiec do Prus z Królestwa Polskiego wzmaga się coraz więcej, przyczem z polecenia władz niemieckich zachowywane sa następujące środki ostrożności, pomimo podwójnej rewizji weterynaryjnej, dokonywanej przez tutejszych lekarzy weterynarji w Warszawie, przy wysłaniu transportu i na pograniczu. Gdy trzoda chlewna dojedzie do Sosnowca, następuje bezzwłoczne wyładowywanie i po dokonanych powtórnych oględzinach i sprawdzeniu znaków, nałożonych w Warszawie, lecz doktorzy pociągów pruskich zabierają trzodę do własnych wagonów, przybywających wyłącznie w tym celu i plombują wejścia, zamiast, jak to dotychczas wsprost zabierać trzodę do poblizkich Katowic w wagonach kolei wiedeńskiej. Tam następuje powtórna rewizja i wieprze pędzone są do rzeźni, gdyż na dalsze odległości tylko mięso może być do Niemiec wwożone. Przewóz odbywa się tylko w dzień. Co zaś do szynek i wędlin, wiezionych z Królestwa, urząd celny zabiera je od pasażerów na pograniczu do rewizji mikroskopowej,

---

41

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Milczeli oboje długą chwilę, patrząc w przestrzeń. Przed nimi, po drugiej stronie rzeki, piętrzyło się wzgórze, tworzące w odstępach, zapełnione zielenią, głębokie szczeliny. Olbrzymie bukiety paproci, przeplatane masą liljowych dzwonków, kładły jasne, przejrzyste wachlarze na czarne tło gąszczu. Po obu stronach wąwozu jaśniała wązka, olśniewająca smuga światła, którego podstawą były fale rzeczne, mieniące się bezustannie morą srebra i błękitu. Ostra woń roślin wilgotnych, tłustych, w cień zapadłych, przepełniała powietrze. Cisza panowała dokoła, prawie jak w świątyni. Chmary małych żółtawych motyli kręciły się dokoła, na dzwonkach przysiadając. Woda tylko z szumem po kamieniach rwała, których tu dosyć z brzegów się staczało, szarych, poprzecinanych brunatnemi żyłkami...

Wreszcie Marja pierwsza z kamienia się podniosła.

— Iść mi już trzeba — wyrzekła, fałdy sukienki poprawiając.

Antoni na klęczkach u jej stóp pozostał.

— Gniewasz się pani na mnie? — zapytał nieśmiało.

— Ja? — odparła dziewczyna — za co? Jesteś przecież wolnym i przyjaźń moja nie może wiązać ci serca. Czyń, co uznajesz za stosowne i do szczęścia twego potrzebne; a jednak, powtarzam ci, że ja w tem szczęścia twego nie widzę.

Usta teraz zębami przycięła, wyniosła i zimna. Nie znając podniecenia zmysłów, zrozumieć nie mogła miłości Antoniego dla tej dziewczyny, której ramię podczas wędrówki opasywało ją na chwilę, jakby ogniową obręczą.

Trwogę, wstręt i żal czuła do Trejny, żal za zakłócenie tej spokojnej przyjaźni, która tu, w głębi uroczyska ukryta, była jedyną jeszcze gwiazdą na smutnem tle jej życia.

Ze zmutkiem więc ukrytym, wzrokiem cały jar ogarnęła. Zdawało się jej, że po raz ostatni widzi wachlarze paproci, aksamit drzew i srebrną łuskę Styru.

Antoni z miną skruszonego winowajcy klęczał wciąż u jej stóp.

— Wstań pan! — wyrzekła porywczo. — Co robisz u nóg moich? Nie zbłądziłeś przecież wobec mnie samej. Rozerwałeś tylko nić, którą oboje snuliśmy od tak dawna! Sądziłam, że jesteś silniejszy, oto wszystko!...

Z piersi Antoniego wyrwało się westchnienie.

— Silnym jestem, panno Marjo — odparł, z ziemi się podnosząc. — Pani wiesz najlepiej... niczego się nie ulęknę, a jednak... Z tem walczyć niepodobna! Tak człowieka weźmie za łeb i duszę mu ściśnie, jak w kleszcze!...

Zaciśniętą pięścią po wypukłej piersi się uderzył.

— Ot... jak opętanie, pozbyć się ani weź! Męka to... och, jaka!...

Marja spojrzała nań zdziwiona. Miał rzeczywiście wygląd człowieka udręczonego bardzo, bo oczy podsiniałe, policzki zapadnięte, usta niespokojnie drżące... Więc to była... miłość? Ach, nie! Sto razy nie! Ona nie podda się nigdy takiej torturze, zwłaszcza dla uludnej mary!

I siłą swą zbrojna, ciągle zraniona w swej dumie dziewiczej, zaniepokojona w półśnie letargicznym, z którego ocknąć się jeszcze nie chciała, cała przerażona brutalnością niezrozumiałego dla niej uczucia, które jej czystą szatę nieświadomości plamiło, rzucała chłodne i wyniosłe spojrzenie na zgnębionego mężczyznę.

— Nie wierzę, aby przy silnej woli pozbyć się takiego dobrowolnego wroga z serca nie można było — wyrzekła powoli, ku dołowi pomiędzy gęstwinę roślin schodząc. — Gdybyś pan zechciał, powróciłaby ci dawna swoboda myśli i uśmiechu. Dziś jesteś pan już cieniem dawnego Antoniego, którego śmiech rozlegał się tak wesoło, lub który mi tu śpiewał „Hrycia", akompanjując na swej harmonji. Straciłeś pan swobodę, a ja... straciłam przyjaciela!

On porwał ją za fałdy sukni, przytrzymując już prawie nad brzegiem rzeki.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

poczem najdalej we dwa dni odsyła pod wskazanym adresem za dalszą opłatą.

== We wczorajszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Na mocy § 16 ustawy o zapobieganiu przestępstwom i niedopuszczeniu ich, sklepy, oraz magazyny winny być zamknięte podczas nabożeństw w kościołach do godziny 1-ej po południu we wszystkie niedziele, święta i uroczystości Dworskie, wyjątek stanowią tylko sklepy, w których sprzedawane są produkty spożywcze i furaż dla bydła. Otóż polecam pp. komisarzom rozciągnąć baczny nadzór nad wykonaniem powyższego przepisów i w szczególności dopilnować, aby te sklepy, w których oprócz produktów żywności i furażu sprzedają się np. wyroby tabaczne, mydło, świece i t. p. bezwarunkowo zamykano."

== Ponownie zostało poleconem, aby nikt nie przyjmował do obowiązku służącej, która nie ma w książeczce zapisanego świadectwa o uwolnieniu, sprawowaniu i wysokości pobieranej płacy. Chlebodawcy, uchylając się od tego przepisu przy odprawianiu sługi, narażają się na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.

== W tych dniach na nowo przyłączonem do miasta przedmieściu Kamionku porozwieszano tablice z numerami policyjnemi domów oraz ponadawano nazwy ulicom. Jednocześnie oznaczono granice tej miejscowości: od rogatek grochowskich i wału okopowego, spuszczającego się ku łasze wiślanej, oddzielającej łąki Saskiej Kępy od łąk Kamionka, aż do poprzecznego kanału, odprowadzającego źródła wprost pomnika grochowskiego, następnie wzdłuż kanału i w dalszym ciągu po przecięciu traktu brzeskiego przez drogę, wiodącą od szosy do pomnika, ztamtąd pod kątem rozwartym do skrzyżowania się plantu kolei nadwiślańskiej z terespolską i wzdłuż tej ostatniej plantem z powrotem ku Pradze. Na tem terytorjum znajdują się następujące ulice: główna od rogatek, czyli część traktu brzeskiego, nazwana ulicą Grochowską, z przecznicami z lewej strony idąc od Pragi: Blizką, Gocławską i Rybną. Ostatni numer policyjny przy ulicy Grochowskiej, jedynej brukowanej i oświetlonej latarniami gazowemi do samego końca, nosi fabryka wstążek gumowych, nr. 73; po prawej stronie za wałem ostatni jest cmentarz starowierców. Równolegle do Grochowskiej biegnie Kamionkowska z przecznicami, oprócz wymienionych: Głuchą i Wawerską, dalej równolegle do Kamionkowskiej Kałuszyńska i wreszcie krańcowa Mińska. Przy pomniku krzyżują się Terespolska z Owsianą. Projektowane rogatki staną na końcu ulicy Grochowskiej, przy skręcie do pomnika. Na tej ulicy znajdują się dwa posterunki policyjne i tam, gdzie dawniej mieszkał sołtys, lokuje się starszy rewirowy policyjny. Z wyjątkiem ulicy Grochowskiej, inne są to niebrukowane polne drogi z rzadkiemi domkami. Mieszkańcami tego przedmieścia, w liczbie kilkuset rodzin, są przeważnie robotnicy fabryczni, gdyż na miejscu znajdują się fabryki: pasów gumowych, olejarnia, gisernia z odlewnią żelaza, fabryka smarów, w Grochowie parowa farbiarnia i mydlarnia, w sąsiedztwie zaś na Pradze tartak parowy, fabryka mebli giętych i warsztaty kolei terespolskiej. W tych dniach znów porozwieszane będą tablice z numerami hypotecznemi domów, zaprowadzone listy lokatorów i dzwonki oraz ustanowieni zostaną stróże po przeprowadzeniu formalności meldunkowych na tych przedmieściach.

== Od kilku dni prowadzone są roboty około naprawy bruków na grobli Aleksandrowskiej, na ul. Petersburskiej na Pradze, na Nowem Mieście, na ulicach: Mylnej, Bonifraterskiej, Kruczej, Drewnianej, Przedokopowej, Siennej i Marszałkowskiej. Nowe bruki z kostek granitowych układane są na ulicach Wierzbowej i Mazowieckiej. Ze zwyczajnego zaś brukowca na skarpie na Solcu, przy stacji wodociągowej na ul. Czerniakowskiej, na skarpie na Pradze i na ul. Wileńskiej.

== Wczorajszy pociąg bydgoski przyszedł do Warszawy zamiast o godzinie 2-ej minut 20 w południe, o godzinie 2-ej minut 55, a to skutkiem zepsucia się maszyny, prowadzącej nocny pociąg berliński.

== W przejeździe z zagranicy do Petersburga bawi w naszem mieście Włodzimierz Spasowicz; szanowny jubilat zwiedził w r. b. Anglję, Szkocję, Szwajcarję, Belgję (Ostenda) i Niemcy.

== Redaktor *Wieku*, Kazimierz Zalewski, powrócił do Warszawy.

== Po kilkotygodniowym pobycie w Ostendzie i Berlinie, Edward Lubowski przybył wczoraj do Warszawy.

== Redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

== **Z literatury.**

* Zeszyt 15-ty znakomitej pracy ks. dr. Platza, p. t. „Człowiek, jego pochodzenie, rasy i dawność" w przekładzie prof. Jurkiewicza opuścił prasę.

* Ruchliwa firma Teodora Paprockiego, wypuściła świeżo dwie książeczki, treścią swoją mogące interesować płeć piękną.

Jedną z nich jest ukazująca się w drugiem już wydaniu praca d-ra Adolfa Bagińskiego p. t. „Życie kobiety", druga zaś jest przekładem odczytu d-ra E. Meynerta p. t. „Głupota mody", dowodzącego szkodliwości dla zdrowia kobiet gorsetów i innych powszechnie używanych sposobów, niby podnoszących wdzięki niewieście.

Tę ostatnią zwłaszcza polecić należy pięknej połowie rodzaju ludzkiego.

== **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj w południe w teatrze Wielkim odbyła się pierwsza próba orkiestrowa, celem wypróbowania rezonansu.

Próba wypadła pomyślnie, rezonans jest zupełnie dobry, lepszy nawet, niż w dawnej sali.

Okazuje się tylko potrzeba podniesienia orkiestry, gdyż kwartetu solowego słychać bardzo mało, a co więcej odnosi się wrażenie, jakgdyby grano w drugim pokoju.

* Począwszy od dnia wczorajszego personel opery odbywa codziennie po dwie próby z „Królowej Saby."

Na próby orkiestrowe przeznaczono godziny poranne, zaś co wieczór odbywają się próby śpiewaków.

Wczoraj wieczorem wzięli w nich udział po raz pierwszy goście włoscy.

Próby odbywają się pod kierownictwem dyrektora Trombini'ego.

* Personel sceny łódzkiej pod nową dyrekcją został już całkowicie skompletowany i składa się przeważnie z sił, znanych w Łodzi, uzupełniony zaś został nowemi nabytkami z teatru poznańskiego.

I tak role dramatyczne i liryczne spoczną w rękach pań: Bissen-Janowskiej i Anieli Wyrwiczówny, naiwne p. Zofji Belinówny; charakterystyczne: pp. Trapszowej i Prawdzicówny.

Dalej personel kobiecy stanowią panie: Czeremużyńska, Lewandowska, Golańska, Meszczerska, Bartoszewska, Rawicz, Gerard, Sosnowska, Frankowska i Kanowska.

Primadonną operetki pozostaje p. Antonina Bronikowska, do składu towarzystwa należy również p. Izydora Nowicka.

Personel męzki stanowią pp.: Marceli Trapszo, Marjan Winkler, Józef Sosnowski, Juljan Czyżkowski, Stanisław Dobrzański, Stanisław Morozowicz, Michał Stefanowicz (pierwszy tenor), pp.: Witkowski, Roman, Czeremużyński, Zaborski, Bartoszewski, Wisłocki i Walentowski.

Dyrekcję objął artysta sceny łódzkiej, p. Czesław Janowski; sekretarzem teatru jest p. Cyryl Danielewski; administratorem p. Djonizy Gółkowski.

* Personel teatru poznańskiego został już w znacznej części skompletowany, i pełnomocnik spółki teatru, p. Fijałkowski, udaje się dzisiaj do Krakowa dla dokończenia rozpoczętych rokowania z artystami, którzy nie pozostają nadal w teatrze krakowskim.

== **Ze sztuki.**

* W salonie artystycznym Al. Krywulta w niedługim czasie zostanie otwarta specjalna wystawa pasteli Władysława Levy'ego, a następnie ujrzymy w salonie tym słynne płótno niemieckiego artysty, Pigelmana, p. t. „Ślepa".

* P. Karolina Szmurłówna powróciła już z artystycznej wycieczki i wkrótce rozpocznie wykłady rysunku i malowania.

== Nasze jedwabnictwo.

Hodowla jedwabników uczyniła u nas od pewnego czasu spore postępy, co w znacznej mierze przypisać należy ułatwieniu zbytu kokonów za pośrednictwem Towarzystwa jedwabniczego.

Dowodem tego są znaczne ilości kokonów, wyprodukowanych przez młodego nauczyciela szkoły dwuklasowej p. Rutkowskiego, który niedawno dostarczył 6 pudów kokonów, za które otrzymał 180 rs.

Kokony te pochodzą ze wsi Chojne z pod Sieradza, gdzie istnieje znaczna liczba drzew morwowych, zasadzonych tam niegdyś przez br. Dangla.

Jednocześnie kilku innych nauczycieli z okolic Turka, korzystając z istniejących we wsiach: Chylinie, Piorunowie i Grzymiszewie drzew morwowych, wyhodowali około dwóch pudów kokonów, wartość których wynosi około 50 rs.

Tak więc praktyka przekonywa, że hodowla je-

13

ZALOTNICA.

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

Matka, opanowana przez córkę, niedowierzająca własnemu szczęściu, poszła po sól.

— Nie dalej jak wczoraj—mówiła do siebie—żeby mi kto powiedział, że taka jałowica będzie moją, rzekłabym mu: Kpinkuj durniu z takich jak sam jesteś... Dziś, mój Boże! Ta Maryna, ta Maryna, chyba, że to nie moje dziecko.

— A jak panicz nie przyjedzie?—zadała sobie pytanie i przestraszyła się.—Dziewucha tak się rozogniła do bydlęcia, że gotowa... A niechże ją słodki Jezusek strzeże....—Przywitanie i pogwarka z kumoszkami uspokoiły ją.

Maryna stała na straży czarnuli. Gdy się kupiec jaki zbliżał do jałowicy, odpowiadała:

— Zgodzona, brat poszedł zmienić stówkę.

Liczyła minuty i sekundy. Wyczekiwanie zdało się jej wiekiem.

— Co ja pocznę nieszczęśliwa, jak nie przyjedzie?...

Stratę czarnuli uważała za niepodobieństwo, za największe w życiu nieszczęście.

Patrzała na gościniec, modliła się gorąco, licząc czas na pacierze.

W samo południe poznała dworskie kasztany i Jaśka, fornala od cugowych. Na bryczce siedział panicz.

Stanęła na korycie przy studni i mało co oczu nie wypatrzyła na panicza.

Nareszcie zobaczył ją, skinął ku niej ręką i uśmiechnął się.

Odetchnęła.

Panicz wysiadł, Jasiek odjechał do zajazdu, dziewczyna zeskoczyła z koryta, przybiegła rozpromieniona i pocałowała go w rękę.

— No cóż, Maryś?

— Wczoraj okrutnie się bałam sama bez las— mówiła, spuszczając oczy.

— Nie trzeba było uciekać, odprowadziłbym cię pod samą chatę... Ja się nie boję ani zaklętych dusz, ani Boruty, ani samego Lucypera.

Dziewczyna się przeżegnała, udając wystraszoną, lecz jednocześnie roześmiała się figlarnie, znacząco...

— Wybrałaś?—spytał panicz, zaglądając jej w oczy.

— Wybrałam—odpowiedziała cicho, wzruszona.

— A przyjdziesz?

— Kiej przyszłam raz bez jałówki, nie przyszłabym po jałówce?—odparła zakłopotana, bawiąc się zapaską.

Panicz został przekonany, pogłaskał ją pod brodę i po twarzy.

— I nie będziesz się bać pokutujących dusz?

— Trzeba znaleźć miejsce tam, gdzie ich niema.

— Gdzież, gdzie? spytał ciekawie.

— Na Rozłogach koło łąki, tuż pod brzozowym laskiem.

— Dobrze. Przyjdziesz dziś?

— Dziś, paniczu, dziś? Matsia są na jarmarku. Nim się zawleczemy z jałowicą, będzie noc. Czyż mogę taki sztuk drogi odlatywać od chaty.

— To jutro?

— Jutro co innego.

— A więc jutro. A teraz pokaż jałówkę.

Dziewczyna pobiegła naprzód, panicz za nią.

— Ta, ta, czarnula, co ślepiami tak miłosiernie patrzy.

— Bierz ją sobie — rzekł panicz.

Dziewczę przypadło mu do kolan, różowe ze szczęścia, pochwyciło go za rękę i gorączkowo przytuliło do ust.

Objęła wzrokiem żądzy posiadania jałówkę, odebrała powróz z rąk właściciela i wyciągnęła ją na ulicę.

— Już zgodzona — rzuciła paniczowi ostatnie słowo, a zwracając się do parobka, siedzącego na wozie, zawołała:

— Postraszcie ją.

Chłopak świsnął batem, jałowica ciągniona przez Marynę za powrózek, poskoczyła.

— Wiele? — spytał panicz właściciela czarnuli.

— Pięćdziesiąt pięć papierków — odpowiedział.

Młody człowiek pokręcił głową. Stanęły mu w myśli Rozłogi, lasek brzozowy, i młoda, pachnąca zdrowiem, dziewczyna. Zapłacił, i rad z siebie, poszedł do korzennego sklepu przywitać się z kolegami i przyjaciółmi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dwabników może, bez wielkiego nawet trudu przynosić pewien dochód.

= W obronie ptactwa.

Wedle przepisów, obowiązujących na targach tutejszych, handlarze i włościanie, przywożący na sprzedaż ptactwo domowe, winni dostarczać je w klatkach i pomieszczeniach możliwie najdogodniejszych.

Ażeby przepisy te uczynić jaknajbardziej znanemi, Towarzystwo opieki nad zwierzętami odniosło się do właściwych władz, które ze swej strony wydały rozporządzenie, mocą którego wójci gmin powiatu warszawskiego obowiązani będą nadal komunikować przepisy wzmiankowane mieszkańcom gmin swoich, a nad ścisłem ich wykonywaniem czuwać bezpośrednio.

= Obfitość zwierzyny.

Nemrodzi warszawscy w ciągu ostatnich kilku dni, korzystając z przecudnej pogody, zawzięcie polują w promieniu przynajmniej dziesięciu mil od miasta.

Wszyscy jednomyślnie twierdzą, że takiej obfitości zwierzyny oddawna nie pamiętają.

Między innymi, pp. M. T. i Wł., polując przez trzy dni na terytorjum dóbr Żuzowice i Kępa, ubili we trzech 47 zajęcy i 150 kuropatw.

= Na bicyklu.

Przez dwa dni ubiegłe gościł w naszem mieście p. Leon Fisterol chyba jeden z najwytrwalszych welocypedystów w Europie.

Turysta, z pochodzenia portugalczyk, jest właścicielem winnicy pod Tuluzą we Francji.

Wyjechawszy w dniu 10-ym maja zwiedził już wciąż na żelaznym rumaku część Włoch północnych i Niemiec, oraz przez Wiedeń i Pragę skierował się do Brześcia litewskiego.

Tam mieszka jego siostra, żona kupca p. Raudena.

Portugalczyk w powrotnej drodze znów zatrzyma się w Warszawie.

Pokazuje się, że portugalczycy nie tylko są jak brzmi piosenka, weseli, lecz i... wytrwali.

= Wilcza Wyspa.

Donosiliśmy w swoim czasie o projekcie komitetu opieki nad plantacjami, co do założenia parku na wysepce, oddzielonej łachą wiślaną.

Obecnie projekt ten sięga dalej, znaleźli się przedsiębiorcy, którzy chcą dostać od miasta Wilczą Wyspę w 20-letnią używalność, obowiązując się swoim kosztem urządzić park, a w nim różne zabawy i zakład restauracyjny.

= W powrocie.

W dniu wczorajszym na szosie radomskiej zdarzył się smutny wypadek.

Na wyładowanej wysoko furze, wiozącej rzeczy letników z pod Sękocina, uparł się siedzieć 12-letni Czesław Ostrowski, syn urzędnika kolejowego, uczeń szkoły prywatnej.

Malec, zdrzemnąwszy się podczas drogi, stracił równowagę i spadł z wozu.

Chłopiec, oprócz złamania obu nóg, uległ wstrząśnięciu mózgu, tak, iż życiu jego grozi wielkie niebezpieczeństwo.

= Nagły zgon.

Na schodach domu pod № 30-ym przy ul. Nowolipki upadła Florentyna Kastorowska i straciła przytomność.

Wkrótce urodziła żywe dziecię, sama zaś, niedoczekawszy lekarza, życie zakończyła.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Elżbieta Poznańska, żona kupca z Białegostoku, bawiąc u krewnych na Pelcowiznie, usiłowała się otruć kwasem siarczanym.

Zdołano ją uratować, lecz stan zdrowia jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była znaczna strata pieniężna.

+ Sędzią pokoju m. Będzina (na miejsce p. Korzyckiego, przeniesionego na takież stanowisko do Staszowa), mianowany został p. Akerman, urzędnik ministerjum sprawiedliwości.

+ Sędzią pokoju m. Kielc mianowany został p. Szramczenko, dotychczasowy zapasowy sędzia pokoju w Petersburgu.

+ Wizyta pasterska.

JE. ks. Kuliński, biskup kielecki, odbywa obecnie wizytę pasterską w dekanacie olkuskim.

W poniedziałek JE. ks. biskup wizytował parafję Olkusz, zaś we wtorek i środę Strzegów.

W dniu dzisiejszym dostojny pasterz przybędzie z Pilicy do Giełba, w d. 5-ym i 6-ym zwiedzi Kroczyce, w d. 7-ym i 8-ym Kidów, zaś w d. 9 i 10-ym parafję Łany.

+ Odmowa.

Starania przemysłowców w Zgierzu o utworzenie instytucji kredytowej w tem mieście wciąż jeszcze są bezowocne.

Przed kilku miesiącami sporządzili oni projekt ustawy Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zgierzu i przedstawili go władzom do zatwierdzenia.

Rząd gubernjalny piotrkowski w opinji swojej oświadczył, że instytucja taka jest w Zgierzu niepotrzebna, ponieważ przemysłowcy tamtejsi mogą posługiwać się kredytem w instytucjach kredytowych łódzkich.

Na tej podstawie, jak donosi *Dziennik łódzki*, prośba przemysłowców zgierskich została odrzucona.

+ Wodociąg.

Podczas obozowania wojsk pod Andrzejowem powstał projekt urządzenia wodociągu, któryby dostarczałby wody z rzeki Nerų do zbiorników, przeznaczonych na łazienki dla ludzi, kąpiele dla koni, pralnie itd.

Projekt ten przedstawiono gubernatorowi piotrkowskiemu, który delegował inżeniera budowniczego pow. łódzkiego, p. Markiewicza, do udziału w komisji, która zbada, czy projekt ów można urzeczywistnić.

+ Echa

W Lublinie odbędzie się w dniu 8-ym b. m. przedstawienie amatorskie na rzecz budowy sali sierot.

Przed sądem okręgowym w temże mieście odbyła się w piątek rozprawa przeciw czterem włościanom, oskarżonym o namawianie ludu do emigracji do Brazylji.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Łodzi koncert siedmiu orkiestr wojskowych na rzecz miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Dochód z koncertu ma przyczynić się do pokrycia kosztów budowy stacyj wodnych, których urządzenie jest niezbędne ze względu na brak wody w Łodzi.

Koszta urządzenia jednej stacji wynoszą około rs. 4000.

W Łodzi odbyło się poświęcenie uroczyste zakładu froeblowskiego panny Celiny Bronowskiej.

Przybycie JE. ks. arcybiskupa Popiela do Łodzi zapowiedziano na dzień 8-my października.

W przejeździe z Buska do Warszawy orkiestra włościańska Namysłowskiego daje w d. 12-ym b. m. koncert w sali teatru w Kielcach.

Gazeta kielecka donosi, że przed tygodniem pomiędzy Granicą i Sławkowem zauważono szybujący wysoko w przestworzach balon, który skierował się w stronę Oświęcimia i tam zapewne spadł.

Z wyznaczonych w kieleckim wydziale hypotecznym na sprzedaż 40 dóbr, zalegających w opłacie rat Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, żadna nie doszła do skutku, już to skutkiem opłacenia rat, już dla braku licytantów.

Z tego powodu odbędzie się w listopadzie powtórna sprzedaż 14-tu majątków od szacunku zniżonego.

Nie dobrze powodzi się dzierżawcy zakładu wód mineralnych w Busku, skoro celem pokrycia rat dzierżawnych zaprowadzony tam został sekwestr rządowy.

Sekwestrator pow. stopnickiego, jak donosi *Gaz. kielecka*, odbiera wszelkie dochody od gości kąpielowych, opłaca służbę i orkiestrę p. Namysłowskiego.

Sprzedaż dóbr Ojców z powodu uiszczenia należności Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu nie doszła do skutku.

+ Świętokradztwo.

W ostatnich dniach zbrodniarz jakiś w katedrze w Kielcach wyłamał dłutkiem zamek skarbonki, ustawionej około ołtarza i zabrał ztamtąd około rs. 9.

W Chełmcach złodziej otworzył dobranym kluczem skarbonkę w kościele i zabrał około rs. 15.

Do kościoła pocysterskiego w Jędrzejowie złodziej spuścił się znów po sznurze, umocowanym do okna i rozbił dwie skarbonki.

Istnieje podejrzenie, że wszystkich trzech zbrodni dopuścił się jeden świętokradzca.

Stwierdzono dotąd, że dłuto pozostawione przez niego w katedrze kieleckiej, zostało skradzione cieśli, pracującemu w Kielcach, a pochodzącemu ze wsi Chełmce.

+ Pożary.

Z Aleksandrowa pogranicznego piszą pod d. 2-im b. m.

Od kilku tygodni łuna pożaru często zabarwia firmament naszego nieba. W dniu dzisiejszym robotnicy, idący od strony Ostrowąsu, przynieśli hjobową wieść, iż w wynikłym w owej wiosce dzisiejszej nocy pożarze znalazło śmierć czterech ludzi.

Wieści były na szczęście przesadzone.

Kolonja najbogatszego kolonisty Litwickiego, zgorzała zupełnie, pożar rozpoczął się o godzinie 10½ wieczór, to jest w czasie, gdy wszystko w najgłębszym śnie pogrążone było, wiatr bardzo szybko rozprzestrzenił ogień na wszystkie budynki, kryte słomą; mieszkańcy osady obudzeni zostali ze snu, wtedy dopiero gdy już skry na ich posłanie sypać się zaczęły, zaledwie z duszą, uciekli niektórzy poparzeni, cały dobytek tak żywy, jak martwy, a nawet i pieniądze spalone.

W płomieniach znalazło śmierć 7 krów, 3 konie do 300 sztuk różnego domowego ptactwa, spalił się całkowity zbiór zebranego z pola zboża. Szkody wynoszą do 5,000 rs. Na widok pożaru nadesłał pan Wodzyński ze Służewa sikawkę dworską, takaż nadesłaną została i przez właściciela Konecka, lecz sikawki wskutek dalekiej odległości przybyły już dość późno.

Ryk zwierząt do głębi duszy przejmował przybyłych na ratunek; pisarz gminny z Konecka kilkakrotnie z narażeniem własnego życia próbował wyratować nieszczęliwe stworzenia, lecz niestety groźne próby owocu nie przyniosły. Z ludzi życia nikt nie postradał, jak również groźnie poparzonym nie został.

+ Mężobójstwo.

We wsi Maksymow, w pow. noworadomskim, włościanka Katarzyna Kosowska, poderznęła mężowi swojemu gardło brzytwą.

Mąż zmarł w przeciągu kilku godzin.

Zbrodniarkę osadzono w więzieniu w Piotrkowie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w wydziale administracyjnym magistratu warszawskiego odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę, licząc od d. 8-go października r. b., posesji prywatnej № 693E przy ulicy Wroniej w Warszawie na rzecz zaległych podatków, od sumy rs. 501 rocznie; wadjum do licytacji wymagane jest w sumie 50 rs.

— D. 5-go września, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza powązkowskiego odbędzie się posiedzenie członków dozoru tegoż cmentarza.

— D. 5-go września, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj wieczorem Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi i inne Dostojne Osoby, byli obecni na przedstawieniu w teatrze Królewskim, gdzie licznie zgromadzona publiczność powitała Ich gorąco. Dziś, z powodu rocznicy urodzin Królowej hellenów, w zamku Fredensborg odbyło się nabożeństwo, na które przybyli tylko prawosławni. Nabożeństwo odprawił duchowny tutejszej cerkwi russkiej, przyczem śpiewał chór tejże cerkwi. Król szwedzki przybył tu o godzinie 1-ej z południa, był obecny na śniadaniu, poczem o godz. 5-ej, odjechał.

Kopenhaga 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wedle urzędowych doniesień Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz wyjeżdża w dniu dzisiejszym wieczorem przez Hamburg na południe.

Paryż 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz przybył tu dziś wieczorem.

Mikołajew 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Włościanie powiatu berdiańskiego, gdzie były dostateczne urodzaje, chętnie składają ofiary w zbożu na dotkniętych nieurodzajem.

Odessa 3-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Przywóz zboża do Odessy znów się zwiększa. W ostatnich dniach dowozy wynosiły po 500 wagonów, a prócz tego statkami z okręgów dniestrowego i dnieprowego po kilka tysięcy czetwierti jęczmienia i girki codziennie. Usposobienie rynku spokojne. Poszukiwana jest wyłącznie pszenica bez domieszki żyta. Za piękną ozimą płacono wczoraj rs. 1 kop. 36 za pud.

ZJAZD.

Horn 3-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm przybył tu i spotkawszy się z cesarzem Franciszkiem-Józefem przywitał się z nim potrójnym uściskiem. Monarchowie udali się konno do zamku hr. Hoyosa.

Wiedeń 3-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz Wilhelm przybył dziś rano w towarzystwie kanclerza Capriviego do Horn, gdzie powitali go cesarz Franciszek Józef, król saski, kilku arcyksiążąt i hr. Kalnoky. Po serdecznem powitaniu obaj monarchowie, w towarzystwie świt swoich, udali się konno do miasta. Manewry odbędą się pomiędzy Horn a Gmunden. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na manewry do Schwarzenau przybyli także jenerał feldmarszałek ks. Jerzy saski, arcyksiążę Karol i małżonka jego, arcyksiężna Marja Teresa. (*Aj. półn.*)

PODWYŻSZENIE DYSKONTA.

Wiedeń 3-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Bank austro-węgierski podniósł dyskonto do 5%.

POGŁOSKA.

Paryż 3-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Figaro* donosi, że w Belgradzie krąży pogłoska, jakoby Stambułow został zamordowany. Pogłoska ta nie jest jednakże potwierdzona.

ZDROWIE PAPIEŻA.

Rzym 3-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Obiegają tu niepokojące wiadomości o stanie zdrowia Ojca Świętego. W ostatnich dniach słuch osłabł niezmiernie i chory utracił prawie zupełnie głos.

Wenecja 3-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Panna Vacarescu, nieodstępnie dotąd towarzysząca królowej rumuńskiej, wyjeżdża do Medjolanu. Natomiast spodziewanym jest przyjazd króla Karola, wezwanego do chorej małżonki.

Londyn 3-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do *Timesa* telegrafują z Konstantynopola, że ministrowie bulgarscy postanowili starać się u Porty Ottomańskiej o uznanie rządu bulgarskiego. Poseł austrjacki powróci do Konstantynopola po zobaczeniu się z cesarzem i hr. Kalnokym i będzie popierał starania Bulgarji. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 3-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Wielki wezyr, Kiamil basza, otrzymał dymisję.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go września. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Po jednodniowej przerwie giełdy rozpoczęła dziś czynności w bardzo mocnym nastroju. Poprawa tendencji odbiła się przedewszystkiem na rynku rubli, które doznały silnej zwyżki, dzięki obiegającym pogłoskom o wypuszczeniu nowej pożyczki russkiej w Paryżu. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 209.57, w chwili urzędowego zamknięcia czynności 211.—, a następnie 212.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podskoczyły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 5 mar. 75 f., a w dostawowych o 4 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 3 m. 50 fen., krótki Petersburg o 6 mar. 50 fen., długoterminowy zaś o 30 fen. Przekazy na Wiedeń—nie jednolicie; krótkie lepiej o 10 fen. (173.10), długoterminowo natomiast gorzej o 20 fen. (172.30). Listy zastawne ziemskie podniosły się o rs. 1 kop. 50, listy likwidacyjne o rs. 1 20 kop. (63.30), pożyczki wschodnie o 60 kop.; Bez zmiany notowane 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, i 6% russkie renty złote, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie wykazują poprawę, a 4% pożyczki russko-angielskie z roku 1884-go i kupony celne notowane były niżej. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. (2⅞%). Żyto miało dziś słabszą tendencję i oddawane było taniej o 1 mar. 75 fen. w towarze gotowym, i o 4 m. 75 fen. w dostawowym.

Berlin 3-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	215.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.50	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	213.50	Weksle na Londyn kr.	20.34[5]
Wek. na Petersb. dług.	206.80	„ „ dł.	20.24[5]
Bil. ban. russk. na dost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	237.—
Wschodnia poż. II em.	66.40	Żyto na wiosnę	230.—
Listy zast. serji I-ej	63.80		

Kursa z 1-go września: 209.75, 209.—, 207.—, 206.50, 208.—, 65.80, 64.80, 168.90, 238.75, 234.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im września. Ruch na targu zbożowym w dniu dzisiejszym był ożywiony, obroty znaczne; szczególniejszym popytem cieszyło się żyto. Kilkunastu kupców z prowincji przybyło po zakupy żyta, co spowodowało zwyżkę notowań. Płacono chętnie za wyborowe 113 do 115 kop., za średnie po 108—111 kop. Dowóz wynosił 11 wagonów. Owsa przybyło 5 wagonów, tendencja dziś nieco była słabszą, za wyborowy płacono po 97 do 102 kop., za średni po 92—96 kop., za ordynaryjny po 86—90 kop. Kasza jaglana bez zmiany, zakupują ją do północnych miast Cesarstwa i płacą za wyborowe gatunki po 130 do 135 kop., za średnie i ordynaryjne od 108—122 kop., względnie do dobroci ziarna.

Targ praski na cielęta w dniu 2-im **września.** — Dostawa stopniowo się zmniejsza i tym razem wyniosła zaledwie 460 sztuk, które nader chętnie nabyte zostały przez rzeźników warszawskich po cenach zeszłotygodniowych, wynoszących przeciętnie 8 rs. za ładną sztukę. Stopniowe w dalszym ciągu zmniejszanie się dostawy jest spodziewane.

Gdańsk 2-go września. — Pszenica krajowa znowu miała słabą tendencję, gatunki suche dobre oddawane były niżej o 2 m., a wilgotne do 4 m. Jasne gatunki pszenicy tranzytowej były zaniedbano, lecz pozostałe pszenice bez zmiany. Płacono za polską tranzyto szklistą obsadzoną 127/8 f. 177 m., 130/1 f. 182 m., szklistą 123 f. 179 m., 124 f. 172 mar., 124/5 f. 173 m., jasno-pstrą starą obsadzoną 118 f. 168 m., 121 f. 171 mar., jasno-pstrą 119 f. 167 m., 119/20 f. 168 m., 120 f. 170 m., 123 i 124 f. 172 m., 126 f. 177 mar., 126/7 i 127 f. 178 mar.; za russką tranzyto jasno-pstrą 127. 128 i 129 f. 183 mar., szklistą 128 f. 185 m., wysoko-pstrą 131/2 f. 197 m., 137 f. 202 mar., czerwoną 116 f. 140 mar., 117 f. 150 m., 123/4 i 125 f. 160 mar., czerwoną obsadzoną 130 f. 167 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 178 mar. płacono, na październik-listopad 178 mar. płacono i 178½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 177½ płacono, na kwiecień-maj 179½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 177 mar. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 120/1 f. 182 m., 119 f. 178 mar., 116/17 i 117 f. 176 m., 115 do 117/18 f. 175 mar., 114 f. 173 m., 113/14 do 115 f. 172 mar., 112/13 i 113 f. 171 mar., 107 do 114 f. 170 mar., 109/15 f. 168 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień październik tranzytowe 186 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 186 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 188 mar. w zaofiarowaniu, 185 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 183 mar. w zaofiarowaniu, 182½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 185 mar., tranzytowego 183 mar. Jęczmień słabo, płacono za russki tranzyto 102 f. 115 mar., 105 f. 126 mar., jasny 107 f. 130 m., 115/16 f. 131 mar., na paszę 105 i 110 mar. za tonnę. Owies krajowy 145 i 147 m. za tonnę płacono. Rzepik polski tranzyto 255 mar., russki tranzyto letni 230 mar. za tonnę targowano. Rzepak polski tranzyto 265 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 181 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71½ m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 63½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 64½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 44 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 45 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 210.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Aspirantowi z Chłodnej.* — Najpierw trzeba mieć talent i studja, a później może być mowa o zarobkowaniu.

— *Panu Wojciechowi Michn.* — Uwaga zupełnie słuszna, ale z wielu względów niedająca się podnieść w druku.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go września 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	752.2	71	ZPd	19 6	=	15 6
D. 3-go g. 7 r.	755.3	56	ZPd	22 2	=	17 7
„ g. 1 pp.	755.7	46	PdZ	26 4	=	21 1

W ciągu d. 2-go b. m.: Temperatura najniższa C. 14 5 = R. 11 6; „ najwyższa C. 24 1 = R. 19 2; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 0 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 20 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I. II i III kl.	4 3 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	7 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 1-ej po południu.
„ kurjerskie „ 5-ej i 8-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Августа (3 Сентября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław [illegible]